

Sygn. akt I ACa 1627/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Krystyna Golinowska

Sędziowie SA Małgorzata Stanek (spr.)

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R. (1)**

przeciwko **J. G.**

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 maja 2016 r. sygn. akt II C 1122/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. G. na rzecz M. R. (1) kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 maja 2016 roku wydanym w sprawie z powództwa M. R. (1) przeciwko J. G. o ustalenie, Sąd Okręgowy w Ł.:

1) ustalił, że umowa przeniesienia ogółu praw i obowiązków (...) spółki jawnej (...) – Grupa (...) sp.j.” w Ł. na osobę trzecią z 1 kwietnia 2002 roku, w której jako zbywca widnieje M. R. (1), natomiast jako nabywca widnieje J. G. jest nieważna;

2) zasądził od J. G. na rzecz M. R. (1) 9.367 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3) nakazał pobrać od J. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. 144,22 złotych tytułem nieopłaconych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, z których wynika, że w dniu 1 kwietnia 2002 roku sporządzony został na piśmie dokument, z treści którego wynika, że M. R. (1) - wspólnik „G. i M. G. (...) sp. j.” w Ł. przeniósł na J. G. ogół praw i obowiązków związanych ze swym uczestnictwem

w spółce za wynagrodzeniem w wysokości 100.000 złotych, którą to kwotę nabywca zapłacił zbywcy w całości. Pod dokumentem widnieją dwa podpisy: przy oznaczeniu zbywcy widnieje podpis „M. R.”, natomiast przy oznaczeniu nabywcy zamieszczono podpis „J. G.”. Wspólnikami B. G. i J. (...) spółki jawnej z siedzibą w Z. ujawnionymi w rejestrze są obecnie J. G. i B. G.. Przedmiotem działalności powyższej spółki była i jest obecnie produkcja oraz sprowadzanie rajstop. Od początku istnienia spółki jawnej (...), tj. od 1989 roku, prowadzeniem firmy i wydawaniem poleceń pracownikom zajmowała się w imieniu G. R. jego żona B. G., nie będąc do tego formalnie upoważniona. Powód przystąpił do spółki trzy lata później. Do 2002 roku osobą odpowiedzialną za prowadzenie firmy był powód. M. R. (1) był także wspólnikiem w spółce cywilnej, która od 2001 roku miała problemy finansowe, w następstwie czego prowadzone były postępowania egzekucyjne wobec powoda. Aby uniknąć egzekucji

z udziałów w spółce (...), jej wspólnicy - powód i jego brat - G. R. postanowili, że M. R. (1) przeniesie swoje udziały w spółce na inną osobę. M. R. (1), G. R. oraz B. G. chcieli,

aby udziały w spółce jawnej (...) pozostały w rodzinie, dlatego ich nabycie zaproponowali J. G. – matce B. G.. Powód wraz z bratem i jego żoną ustalili, że przeniesie swoje udziały w spółce (...) na pozwaną, ale nadal pozostanie współwłaścicielem firmy. Jedyną zmianą w dalszym funkcjonowaniu spółki miał być wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym dotyczący wspólników spółki. Pozwana nie brała udziału w ustaleniach dotyczących podpisania przedmiotowej umowy. Wszystkimi sprawami związanymi z jej podpisaniem zajmowała się B. G.,

nie mając jednak formalnego upoważnienia matki do działania w jej imieniu. Treść umowy o przeniesieniu ogółu praw i obowiązków wspólnika spółki jawnej na osobę trzecią została sporządzona przez księgowego oraz prawnika zatrudnionych w spółce (...). Powód podpisał przedmiotową umowę w siedzibie firmy. Następnie B. G. zabrała ten dokument do popisania przez pozwaną. Powód nie otrzymał egzemplarza umowy. W momencie sporządzania umowy długi M. R. (1) opiewały na kwotę około 2 mln złotych. Powód nie otrzymał od pozwanej wskazanej w umowie kwoty 100.000 złotych w zamian za przekazanie udziałów w spółce.

Po podpisaniu umowy M. R. (1) nie otrzymywał żadnego dochodu ze spółki

i z czasem został usunięty z firmy przez brata i jego żonę. Od 2002 roku na pieczęcie firmy jako właściciele spółki widnieli B. G. i J. G.. Bez względu na to, jakie osoby jako właściciele były ujawnione na pieczętkach, prowadzeniem zakładu zajmowała się B. G.. J. G. została przedstawiona przez B. G. w spółce (...) jako prezes. Pozwana bywała w firmie raz na 1-2 tygodnie. W 2012 - 2013 roku G. R. po rozwodzie z B. G. poinformował powoda,

że widniejący podpis na umowie należy do B. G.. Powód otrzymał wówczas od brata oryginał umowy. Podpis o treści „J. G.” widniejący w pozycji (...) pod treścią dokumentu z dnia 1 kwietnia 2002 roku, dotyczącego przeniesienia praw i obowiązków związanych z uczestnictwem w sp. j. G. i M. G. (...) z siedzibą w Ł., nie nakreśliła J. G.. Wydaną przez biegłego grafologa M. H. opinię Sąd Okręgowy uznał za rzetelną i wyjaśniającą wszystkie konieczne do rozstrzygnięcia kwestie. Została ona wykonana zgodnie z tezą dowodową w oparciu o analizę umowy z dnia 1 kwietnia 2002 roku, której stwierdzenia nieważności żąda powód oraz materiał porównawczy w postaci podpisów pozwanej o treści „J. G.” oraz „G. (...)” złożonych pod treścią aneksów do umów sporządzonych w dniu 1 sierpnia 2008 roku i w dniu 7 czerwca 2001 roku,

kart wzorów podpisów do rachunków bankowych sporządzonych w 2002 roku i 2003 roku, podpisu na liście płac z listopada i grudnia 2002 roku oraz podpisu

o brzmieniu zbliżonym do „J. G.” złożonym przez pozwaną w dniu 17 listopada 2015 roku w jej miejscu przesłuchania. W wydanej opinii biegły wskazał, że załączone do badań podpisy porównawcze nie tworzą w pełni jednolitej grupy, bowiem podpisy sporządzone przez pozwaną w dniu 17 listopada 2015 roku wykazują znaczne oznaki destrukcji (natury fizjologicznej), typowe m.in. dla osób z chorobą P., ale te odrębności graficzne nie są na tyle istotne, by dyskredytować ewentualne pochodzenie wszystkich podpisów porównawczych od jednej osoby.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W ocenie Sądu pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy przeniesienia ogółu praw

i obowiązków wspólnika spółki jawnej na osobę trzecią z dnia 1 kwietnia 2002 roku, ponieważ dokument ten stworzył nową sytuację w zakresie praw podmiotowych powoda. Zdaniem tego Sądu umowa przeniesienia ogółu praw i

obowiązków (...) spółki jawnej (...) - Grupa (...) sp. j." w Ł. na osobę trzecią nie została podpisana przez jedną ze stron tej czynności prawnej,

tj. nabywcę - J. G.. W ślad za opinią biegłego z zakresu grafologii Sąd Okręgowy przyjął, że podpis widniejący na umowie z dnia 1 kwietnia 2002 roku

w pozycji „nabywca” nie został nakreślony przez pozwaną. Aby doszło do zawarcia skutecznej umowy przeniesienia ogółu praw i obowiązków współnika spółki jawnej na osobę trzecią, umowa taka powinna zawierać oświadczenia złożone zarówno przez zbywcę, jak i nabywcę. Jeśli umowa ma formę pisemną wyrazem złożenia takiego oświadczenia jest podpis strony zawierającej umowę. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, jaka zaistniała w tej sprawie, ponieważ powód i pozwana nie czynili osobiście żadnych uzgodnień ustnych ani przed sporządzeniem dokumentu umowy, ani w momencie jego podpisania przez M. R. (1). W każdej umowie muszą wystąpić strony czynności. Umowa dochodzi do skutku wobec złożenia zgodnych oświadczeń wyrażających wolę zawarcia umowy. Zgodnie z art. 60 k.c. wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli). Tymczasem w sytuacji, gdy jedna ze stron umowy faktycznie nie złożyła takiego oświadczenia ani w formie pisemnej, ani ustnej skierowanej do adresata (lecz złożył je ktoś inny podając się za osobę wskazaną w umowie), do zawarcia umowy dojść nie może. W związku z tym,

że umowa, będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu, została podpisana tylko przez zbywcę - M. R. (1), Sąd pierwszej instancji przyjął,

że nie została zawarta umowa przenosząca prawa i obowiązki współnika związane

z uczestnictwem w spółce jawnej. Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości; innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Tymczasem jak podkreślił Sąd Okręgowy, J. G. nie brała udziału w ustaleniach dotyczących zawarcia przedmiotowej umowy, nigdy nie uczestniczyła w prowadzeniu spółki jawnej (...), po sporządzeniu umowy z dnia 1 kwietnia 2002 roku została jedynie ujawniona jako współnik spółki w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz na pieczętkach firmowych. Z tych też względów - wbrew twierdzeniom strony pozwanej - ważności umowy nie można wywodzić z domniemania, że jeżeli J. G. od kilkunastu lat jest udziałowcem w spółce jawnej (...) to ostatecznie doszło do zawarcia skutecznej umowy. J. G. nie podpisała się pod treścią omawianej umowy, tak więc wolą pozwanej nie było jej zwanie. Sąd pierwszej instancji podniósł, że gdyby nawet przyjąć, że doszło do skutecznego zawarcia umowy przeniesienia ogółu praw

i obowiązków (...) spółki jawnej (...) – Grupa

(...) sp. j." w Ł. na osobę trzecią, to i tak umowa ta byłaby nieważna z uwagi na jej pozorność. Na podstawie art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Oświadczenie woli złożone jest dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób (lub organów) w błąd co do dokonania określonej czynności prawnej. Strony udają więc, że dokonują jakiejś czynności prawnej, a pozorność ma miejsce wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością prawną nic się nie kryje, jak i wtedy, gdy czynność pozorna ma na celu ukrycie innej rzeczywistej i zamierzonej czynności prawnej. Sąd Okręgowy podniósł, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że celem zawarcia przedmiotowej umowy było uniemożliwienie prowadzenia egzekucji komorniczej w majątku powoda w związku

z jego ówczesną sytuacją majątkową. Z treści umowy wynika, że pozwana nabyła prawa i obowiązki powoda wynikające z uczestnictwa w spółce jawnej za wynagrodzeniem umownym 100.000 złotych, której to kwoty nie uiszczyła M. R. (1), co tym bardziej wskazuje na to, że po wcześniejszych ustaleniach powoda z bratem i jego żoną, J. G. została pozornym udziałowcem w (...) spółce jawnej. Wolą osób zainteresowanych umowa miała być pozorna i uniemożliwić prowadzenia egzekucji przeciwko spółce, w której powód był udziałowcem. Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy ustalił,

że umowa przeniesienia ogółu praw i obowiązków (...) spółki jawnej (...) - Grupa (...) sp. j." w Ł. na osobę trzecią z 1 kwietnia 2002 roku, w której jako zbywca widnieje M. R. (1), natomiast jako nabywca widnieje J. G. jest nieważna.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty:

- 1) naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia nieważności umowy;
- 2) naruszenia prawa procesowego, tj. art. 187 § 1 pkt 1, 217, 227, 286 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych;
- 3) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 82 k.c.. poprzez jego niezasadne zastosowanie

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu. Podniesione przez pozwaną zarzuty okazały się niezasadne i dlatego złożony przez nią środek odwoławczy nie mógł prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w kierunku przez nią postulowanym.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagały zarzuty naruszenia przepisów postępowania, które miały skutkować zdaniem apelującej poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych. Dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia bowiem właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Przede wszystkim nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c. Apelująca upatruje naruszenia tego przepisu przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do błędnego ustalenia nieważności umowy. Pozwana nie wskazała jednak w wywiedzionej apelacji jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Samo zaś twierdzenie strony o dokonaniu przez Sąd błędnej bądź niewłaściwej oceny dowodów, ponieważ niekorzystnej z jej punktu widzenia, nie może prowadzić do skutecznego zakwestionowania wywiedzionych przez Sąd wniosków w oparciu o prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne.

W orzecznictwie wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu.

W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Strona skarżąca może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Pozwana powinna była zatem wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż

przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Także pozostałe zarzuty skierowane przeciwko postępowaniu dowodowemu nie mogły odnieść oczekiwanego skutku. Stosownie do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Treść tego przepisu wskazuje zatem na przedmiot postępowania dowodowego przeprowadzanego przez Sąd określając, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc które zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki mogą być przedmiotem dowodzenia w konkretnym procesie cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 683/97, LEX nr 322007). Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. P. pisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 975/98, LEX nr 50825). Podnieść w tym miejscu należy, że dowód z opinii biegłego jest dopuszczalny jedynie w razie konieczności posiadania wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Dowód z opinii biegłego, podobnie jak każdy inny środek dowodowy musi być wiarygodny, rzeczowy, poprawny merytorycznie, wyczerpujący, logicznie uzasadniony, a przez to przekonujący przede wszystkim dla Sądu, jako bezstronnego arbitra, a nie dla którejkolwiek ze stron. Dlatego granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Ocena dowodu z opinii biegłego jest jednak dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można nie dać wiary biegłemu odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego czy zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., ale odróżniają ją nadto szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen,

a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, opubl. OSNC 2001, nr 4, poz. 64). Sąd pierwszej instancji opierając się na opinii biegłego z zakresu kryminalistycznych badań pism i dokumentów M. H. uznał, że jest ona rzetelna i wyjaśnia wszystkie konieczne do rozstrzygnięcia kwestie, a nadto została wydana zgodnie z zakreśloną tezą dowodową. Sąd Okręgowy podkreślił, że biegły

w swojej analizie oparł się na niekwestionowanym przez pozwaną obszernym materiale porównawczym, który zawierał podpisy w okresach zbliżonych do figurującej na umowie daty. Tym samym ewentualny wpływ schorzenia, na które cierpi J. G., na charakter jej pisma, co uwidoczniło się w okresie znacznie późniejszym, nie mógł mieć decydującego wpływu na wnioski opinii. Niezależnie od tego, biegły odnotował wpływ choroby na sprawność manualną pozwanej i odniósł się do tego zagadnienia, stwierdzając że spowodowane chorobą P. odrębności nie są na tyle istotne by dyskredytować ewentualne pochodzenie wszystkich podpisów od jednej osoby (k 228). Strona pozwana nie zdołała natomiast wykazać, aby opinia zawierała jakiegokolwiek błędy metodologiczne bądź uchybienia, które pozwoliłyby podważyć jej spójność bądź rzetelność. Z opinii wynika, że podpisu o treści „J. G.” widniejącego w pozycji nabywca pod treścią oryginału umowy z dnia 1 kwietnia 2002 roku zawartej w Ł. pomiędzy M. R. (1) (zbywcą) a J. G. (nabywcą), dotyczącej przeniesienia praw o obowiązków związanych z uczestnictwem w spółce nie nakreśliła osoba, która sporządziła podpisy przedstawione do ekspertyzy w charakterze materiału porównawczego (k 230).

W wywiezionej apelacji stronie pozwanej nie udało się skutecznie zakwestionować wiarygodności spornej opinii. Jak zostało wyżej podkreślone, dowód z opinii biegłych sądowych tak jak każdy inny dowód, podlega ocenie Sądu. Trzeba jednakże podkreślić, że Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste omyłki. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłych, czy zamiast nich wprowadzać własne spostrzeżenia. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącej nie wszystkie podpisy wykazują duże rozbieżności. Biegły podał, że załączone podpisy nie tworzą w pełni jednolitej grupy, ponieważ podpisy z karty 203 wykazują znaczne oznaki destrukcji natury fizjologicznej, i będą one odrębnie traktowane w dalszych badaniach,

a w innych podpisach ni stwierdzono destrukcji pisma., a jedynie fragmentaryczne zawahania płynności linii składowych (k 228). Odpowiedzi na postawione w tezie dowodowej pytania zostały zatem udzielone w sposób wyczerpujący, stanowczy

i zrozumiały. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy

i fałszu. Kryterium oceny wiarygodności opinii nie mogą natomiast stanowić jedynie oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii.

Ocena dowodów prowadzi do zbudowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Prawidłowo ustalone fakty muszą być w sposób odpowiedni ocenione pod kątem prawa materialnego. Lektura złożonego przez pozwaną środka odwoławczego prowadzi do wniosku, że prezentuje ona dla uzasadnienia swoich twierdzeń jedynie własną, korzystną ze swojego punktu widzenia, ocenę dowodów, co jak zostało wyżej wskazane nie może stanowić dostatecznej i przekonującej podstawy dla uznania skuteczności zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Tymczasem zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie ocena dowodów nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. poprzez rzekome bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej,

tj. o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, o zobowiązanie strony powodowej do złożenia dokumentów bankowych, o zwrócenie się do Urzędu skarbowego w Z. o udzielnie informacji oraz o zwrócenie się do banku

o nadesłanie wyciągów z rachunku powoda (k 264 odwr.), Sąd Apelacyjny uznał go za chybiony. Stosownie do treści art. 217 § 2 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia

i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Trzeba w tym miejscu podnieść, że art. 217 § 1 k.p.c., który dotyczy postępowania stron, określając ich uprawnienia i obowiązki w postępowaniu dowodowym oraz nakładając na nie, między innymi obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów w określonym czasie i pod określonymi rygorami procesowymi, nie odnosi się do Sądu i nie określa jego uprawnień ani obowiązków,

w konsekwencji nie może być więc przez Sąd naruszony. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (art. 207 § 6 k.p.c.). Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. W pisemnych motywach uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej nie został uwzględniony, ponieważ kwestie, których wyjaśnienia domaga się pozwana zostały wyczerpująco omówione w opinii zasadniczej. Z taką oceną należało się zgodzić. Strona apelująca nie wykazała bowiem, że Sąd Okręgowy odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. akt II PK 47/08, LEX nr 500202; z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt II PK 322/07, LEX nr 491383). Sąd może żądać na mocy art. 286 k.p.c. opinii innych biegłych jedynie w razie potrzeby. Potrzeba taka nie może być natomiast wyłącznie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwisku konkluzji opinii, lecz winna być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowych opinii. W realiach niniejszej sprawy na wskazane przez stronę pozwaną okoliczności biegły wypowiedział się w swojej opinii. Nie sposób zatem uznać, aby powołane zagadnienia nie zostały w sposób dostateczny wyjaśnione. Podobnie wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącej, Sąd Okręgowy w pisemnych motywach uzasadniania podał przyczyny dla których oddalił pozostałe wnioski dowodowej pozwanej (k 283). Nie może ująć uwadze, że postanowieniem z dnia

17 sierpnia 2015 roku Sąd zobowiązał pełnomocnika pozwanej do złożenia potwierdzenia przelewu kwoty stanowiącej cenę sprzedaży udziałów przedmiotowej umowy na rzecz powoda, w terminie 14 dni, pod rygorem pominięcia tego dowodu (k 173 odwr.), którego to obowiązku nie dopełniła. Pełnomocnik pozwanej składał pisma procesowe

z wnioskiem o przedłużenie terminu do złożenia dokumentu w postaci potwierdzenia przelewu, podnosząc że orientacyjny czas oczekiwania na udostępnienie tych potwierdzeń wynosi około 6 tygodni (k 183). W kolejnym piśmie ponownie wnosił o przedłużenie terminu do dnia najbliższej rozprawy, tj. do dnia 15 października 2015 roku (k 187). W piśmie z dnia 19 października 2015 roku wnosił o przedłużenie terminu do terminu kolejnej rozprawy, tj. 16 listopada 2015 roku, podnosząc że pozwana otrzymała odpowiedź tylko z jednego z banków, czeka na informacje z pozostałych banków (k 193). Pozwana potwierdzenia przelewu kwoty 100.000 złotych jednak nie przedstawiła. Skoro zaś powód twierdził, że takowej zapłaty nie otrzymał, to ciężar udowodnienia dokonania przelewu spoczywał na skarżącej, któremu nie sprostała. W konsekwencji słusznie Sąd pierwszej instancji oddalił złożone przez nią wnioski o zobowiązanie powoda do przedstawienia wyciągów z rachunków bankowych, ponieważ to nie on powinien udowadniać prawdziwość twierdzeń pozwanej (k 283).

Konkludując, na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji, zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł trafne wnioski jurystyczne. Dlatego też zarzuty apelującej, sprowadzające się w istocie do przedstawienia własnych odmiennych ocen, nie mogły odnieść oczekiwanego rezultatu. Poczynione bowiem przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne znajdują potwierdzenie w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Wydaje się, że w apelacji omyłkowo został wskazany art. 82 k.c. zamiast art. 83 k.c., w którym uregulowana jest pozorność oświadczeń woli. Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy przeniesienia ogółu praw i obowiązków współnika spółki jawnej na osobę trzecią z dnia 1 kwietnia 2002 roku, ponieważ dokument ten stworzył nową sytuację w zakresie praw podmiotowych powoda. Stosownie do treści art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Przedmiotem ustalenia w drodze powództwa przewidzianego w art. 189 k.p.c. mogą być zatem prawa i stosunki prawne, dla ustalenia których właściwa jest droga procesu cywilnego (np. ustalenie nieważności umowy, ugody sądowej, testamentu). Przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest interes prawny, pojmowany jako potrzeba ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2011 roku, sygn. akt II CSK 568/10, LEX nr 932343). Słusznie podniósł Sąd pierwszej instancji, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. oznacza potrzebę prawną, wynikającą z sytuacji prawnej, w jakiej powód się znajduje. Nie ulega wątpliwości, że interes ten ma dotyczyć szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych, a nie jakichkolwiek relacji. Może on zatem wynikać z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda lub zmierzać do zapobieżenia temu zagrożeniu. Interes prawny występuje również wtedy, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, mająca charakter obiektywny, a nie stanowi jedynie subiektywnego odczucia powoda. Należy jednak zaakcentować, że Sąd dokonując oceny czy po stronie powoda istnieje interes prawny, bierze pod uwagę okoliczności danej sprawy, a także czy w drodze innego powództwa, strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2011r., sygn. akt III CSK 127/10, LEX nr 846586; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 lipca 2010 r., sygn. akt VI ACa 1472/09, LEX nr 785621). W tej sprawie nie budzi wątpliwości, że umowa przeniesienia ogółu praw i obowiązków (...) spółki jawnej (...) - Grupa (...) sp. j.” w Ł. na osobę trzecią nie została podpisana przez jedną ze stron tej czynności prawnej, tj. nabywcę - J. G.. Skoro jedna ze stron umowy faktycznie nie złożyła takiego oświadczenia ani w formie pisemnej, ani ustnej skierowanej do adresata (lecz złożył je ktoś inny podając się za osobę wskazaną w umowie), to do zawarcia umowy dojść nie może. W związku z tym, że umowa, będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu, została podpisana tylko przez zbywcę - M. R. (1), Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że nie została zawarta umowa przenosząca prawa i obowiązki współnika związane z uczestnictwem w spółce jawnej. Jak zauważył Sąd Okręgowy, J. G. nie brała udziału

w ustaleniach dotyczących zawarcia przedmiotowej umowy, co znalazło potwierdzenie w jej zeznaniach, że z powodem na temat tej transakcji nie rozmawiała (k 205), nigdy też nie uczestniczyła w prowadzeniu spółki jawnej (...), a po sporządzeniu umowy

z dnia 1 kwietnia 2002 roku została jedynie ujawniona jako współnik spółki

w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz na pieczętkach firmowych. Z tych też względów - wbrew twierdzeniom strony pozwanej - ważności umowy nie można wywodzić

z domniemania, że jeżeli J. G. od kilkunastu lat jest udziałowcem w spółce jawnej (...) to ostatecznie doszło do zawarcia skutecznej umowy. Jak wynika

z opinii biegłego, J. G. nie podpisała się pod treścią omawianej umowy,

tak więc nie można przyjąć, że wolą pozwanej było jej zawarcie. Dlatego, choć pozwana wyraża odmienne przekonanie, Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że powód ma interes prawny w ustaleniu objętym żądaniem pozwu.

Zgodnie zaś z wymogami art. 321 k.p.c. sąd wyrokuje, co do przedmiotu postępowania. Natomiast o charakterze zgłoszonego w sprawie roszczenia przesądza żądanie, odnoszące się do zakresu oczekiwanego rozstrzygnięcia oraz okoliczności faktyczne, które mają stanowić przesłanki rozstrzygnięcia o skonkretyzowanych roszczeniach. Jakkolwiek sąd prowadzący postępowanie nie jest związany wskazaniem powoda, co do podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, to nie może pominąć przytoczonej podstawy faktycznej powództwa, czyli okoliczności faktycznych uzasadniających to roszczenie. Innymi słowy określone w pozwie żądanie jest zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi (art. 187 k.p.c.). Przepisy prawa materialnego określone przez powoda jako podstawa jego żądań, nie wiążą sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu. Konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy do sądu, ten bowiem stosuje prawo materialne. Artykuł 321 § 1 kpc wyraża zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (ne eat iudex ultra petita partium), a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego (np. powód wnosi o ustalenie, że jest właścicielem rzeczy, a sąd ustala, że jest posiadaczem) albo w większym rozmiarze (np. zasądzić także odsetki ustawowe bez żądania) czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. W pozwie powód domagał się stwierdzenia nieważności umowy przeniesienia ogółu praw i obowiązków współnika spółki jawnej na osobę trzecią zawartej w dniu 1 kwietnia 2002 roku w Ł. między zbywcą M. R. (1),

a nabywcą J. G. z uwagi na to, że została ona zawarta dla pozorów, a także

z uwagi na to, że podpis pod umową nie został złożony przez J. G. (k 3).

W piśmie z dnia 17 listopada 2014 roku powód podniósł, że w jego ocenie umowa nie została w ogóle zawarta, ponieważ fakt jej podpisania tej umowy nie został nawet ujawniony pozwanej. Z ostrożności procesowej powód wskazywał, że gdyby przyjąć,

że sporządzoną umowę podpisała za J. G. (matkę), która miała świadomość

i wiedzę pozorności dokonywanej czynności, B. G. (córka), to umowa byłaby nieważna właśnie z dwóch przyczyn. Po pierwsze w związku ze sfalszowanym na niej podpisem, a po drugie z uwagi na jej pozorność. Postępowanie dowodowe było więc prowadzone stosownie do określonej podstawy faktycznej. Nie budzi natomiast wątpliwości okoliczność, że przedmiotem roszczenia powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym było ustalenie, że sporna umowa jest nieważna i w zakresie tego roszczenia, zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. i 321 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy wydał wyrok. Nie można zaś czynić zarzutów temu Sądowi, że rozpoznając merytorycznie sprawę, odniósł się także do żądań pozwu w zakresie ustalenia nieważności umowy

z powodu jej pozornego charakteru.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej. O kosztach postępowania apelacyjnego, na które składały się koszty zastępstwa procesowego, orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 i § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800), obciążając nimi pozwaną.